Nr. 53. Poznań, dnia 24/27 grudnia 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Zwyczajne Walne Zebranie

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

HURTOWNIA DRUKARSKA W POZNANIU

odbędzie się

we wtorek, dnia 20 stycznia 1925, o godzinie 12 w południe

w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności Towarzystwa oraz przedłożenie bilansu zysków i strat za rok 1923/24.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1923/24, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysków.
4) Przyjęcie inwentarza i bilansu otwarcia w złotym per 1 lipca 1924.
5) Zlikwidowanie Towarzystwa z powodu niedostatecznego kapitału akcyjnego.
6) Wybór nowego rodzaju istnienia.

Prawo do udziału na Walnem Zebraniu mają ci akcjonarjusze, którzy przed rozpoczęciem Walnego Zebrania do godz. 10-tej przedłożą zarządowi swoje akcje celem otrzymania odpowiedniego poświadczenia.

HURTOWNIA DRUKARSKA TOWARZYSTWO AKCYJNE

Zarząd: *Teodor Kryg.*

Rada Nadzorcza: *Edward Pawłowski.*

Komunikaty
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Szan. członkom podajemy do wiadomości, iż posiedzenie walne, z powodu opracowania statutu, odbędzie się dopiero w styczniu przyszłego roku. Datę dokładną jak i lokal posiedzenia tegoż, podamy niezwłocznie.

Posiedzenie zarządu odbędzie się w środę, dnia 7 stycznia 1925 r. w biurze p. Kuglina (Drukarnia Poradnika Gospod.) Sew. Mielżyńskiego 24.

L. Klopsz, prezes. *Cz. Szafranek*, sekretarz.

Wszystkim członkom naszym zasyłamy z okazji Świąt i zmiany roku **„Serdeczne życzenia!"**

Zarząd
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty
„Wspólnoty Graficznej" Polski Zachodniej.

Płacenie składek
do „Wspólnoty Graficznej" rozpoczęło się z dniem 1 grudnia r. b., czyli, że pierwszy raz odciągnąć były winne drukarnie swoim pracownikom — członkom „Wspólnoty" — składkę 6 grudnia r. b., względnie w dzień wypłaty.

Wpłaty składek
do kasy „Wspólnoty" uskutecznia w Poznaniu każdy zakład sam w następujący poniedziałek w lokalu „Wspólnoty" w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Zakłady zamiejscowe wpłacają składkę również niezwłocznie i to za pośrednictwem P. K. O. Nr. 202 868 z zaznaczeniem na odcinku: na konto „Wspólnoty".

Za składkę odpowiada każdy zakład jako taki.

Abonowanie „Przeglądu Graficznego".
Ażeby umożliwić członkom „Wspólnoty" zaznajomienie się z wszystkiemi komunikatami „Wspólnoty" powinien każdy zakład sam przejąć abonament „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" dla wszystkich swoich pracowników, należących do „Wspólnoty", ponieważ komunikaty będą ogłaszane tylko w „Przeglądzie". — Abonament dla członków „Wspólnoty" wynosi tylko połowę zwykłej ceny, czyli 75 gr na miesiąc.

Szematy obliczania składek płaconych do „Wspólnoty Graficznej".
Przejrzyście ułożona tabela do zapisywania składek płaconych przez Zakłady i członków Stowarzyszenia Drukarzy na przeciąg półrocza są do nabycia w Biurze „Wspólnoty" w Poznaniu, Stary Rynek 4, po 10 gr za egzemplarz.

Pokłosie „reperacyjne" czyli „informator" — „dowcipno-szczery".

Dobry żart i „dowód" tynfa wart. Tą zasadą widać kieruje się na wzór Niemców po przegranej wojnie Związek Drukarzy pod egidą warszawską. Tak bowiem jak Niemcy po sromotnie przegranej wojnie dowodzą po dziś dzień, że wojny nie przegrali, tak samo czyni to Związek Drukarzy po strajku ostatnim.

„Dowodzi" tego uparcie tak ostatni numer „Wiadomości Graficznych" warszawskich, jak i numer grudniowy poznańskiego „Informatora".

„Wiadomości graficzne" dostały odpowiedź w numerze poprzednim naszego „Przeglądu". Wywody organu warszawskiego były pod pewnym względem jeszcze możliwe, biorąc pod uwagę stanowisko danej strony i konieczność „podtrzymania" ducha rozbitej armji.

Ale „Informator" bredzi.

Nasamprzód bowiem w artykule wstępnym o strajku dowodzi o wyłącznej winie Związku Zakładów Graficznych za strajk, ale zamilcza skrupulatnie o tem, że Związek Drukarzy a nie Związek Zakładów Graficznych odrzucił arbitraż, na który obydwie strony się zgodziły. Dalej Związek Drukarzy nie wspomina zupełnie o tem, że pierwotnie odrzucił wyrok Wydziału rozjemczego przy Województwie Poznańskiem, o który sam się ubiegał — a dopiero pod naciskiem ogółu członków swoich go przyjął, bo musiał — ale obecnie udaje, że to zrobił z dobrej woli!

Niestety i „tych, co odeszli", czyli dwóch Zmarłych w czasie strajku drukarzy, wciąga „Informator" do niesmacznej swojej polemiki...

Oto pisze, że „długi pochód strajkujących szedł za trumną... ale z „łamistrajków" żaden nie odważył się stawić na pogrzebie..." Zamilcza jednak, że zwymyślano i prawie obito jednego z pracujących, który chciał oddać ostatnią przysługę Zmarłemu...

Tak samo reszta artykułów „Informatora" o „Stowarzyszeniu Drukarzy" i o „Wojowniczych zapędach właścicieli drukarń", to dalsze brednie.

W Kronice wreszcie mści się „Informator" za demaskowanie w „Przeglądzie Graficznym" sławetnej komisji zarobkowej, przyczem naturalnie wypiera do biała komisję tę, wszystko zwalając na krzywdzących ją burżujów.

Ale najwidoczniej komisja zarobkowa, kończąc swój wojowniczy urząd, zdołała jeszcze resztkami zapasów rozalkoholizować czupurne głowy zespołu redakcyjnego „Informatora", bo słuchajmy co pisze pod tytułem: „Szczyt niedbalstwa": „Przegląd Graficzny", wyszydzający nieraz niemiłosiernie na łamach swoich chochliki drukarskie, pojawiające się w rozmaitych drukach, złożył w swoim 44-tym numerze dowód ogromnej niedbałości i lekceważenia karygodnego, z jakim odnosi się do swoich czytelników. Otóż w artykule wymienionego numeru, omawiającym właśnie wybryki chochlika drukarskiego — jak na nieszczęście drukowanym bez korekty, a składanym zapewne przez jednego z łamistrajków i „filarów" organizacji zawodowej pryncypalskiej Stowarzyszenia — na stronie 364 i 365 znajdzie czytelnik ciekawy dowód niedbalstwa redakcyjnego z jednej strony, z drugiej zaś zakres kwalifikacji zawodowych pupila organizacji pryncypalskiej, nie znającego najelementarniejszych dźwięków języka ojczystego i prawideł polskiej pisowni. Nie dziw, że ludzie, którzy artykuł ów składali, nie czują w sobie ani odrobiny godności drukarskiej, albowiem mierząc swe zdolności z pobieraną zapłatą, czują w duszy (i to słusznie) — że za takie kwalifikacje zapłata pobierana jest dla nich wręcz jeszcze za wygórowaną. Bo tylko ludzie słabi pod względem zawodowym dadzą się użyć do roli łamistrajków — albo też zupełne miernoty moralne. Zadziwia jedynie lekceważące traktowanie czytelników przez Redakcję „Przeglądu Graficznego", która mając czelność przedłożenia sferom zawodowym takich dowodów kwalifikacji pomocników drukarskich

łamistrajków, nie uważa za stosowne za własne niedbalstwo czytelników przeprosić. Snać nisko ich ceni!

„Biedni w głowie“ redaktorzy „Informatora“ nie mogą pojąć, że artykuł inkryminowany, przejęty z „Rzeczypospolitej“, a pochodzący z pod pióra znakomitego Nowaczyńskiego, wyśmiewa dziwolągi, powstałe na tle chochlika drukarskiego i że cały artykuł napisany jest z zachowaniem tych właśnie możliwych i niemożliwych niedopatrzeń zecerskich wzgl. korektorskich. Najciekawsze jednak, że wstęp petytowy do artykułu tego, utrzymany w tym samym stylu, napisał pewien drukarz, który odczuwał przecież „godność swoją“, bo przyłączył się do strajku i też strajkował!

Głowy kapuściane!...

Prasa w Rosji Sowieckiej.

Bolszewizm zabił prasę rosyjską. Ta, która teraz istnieje, nie jest żywem słowem, lecz bezdusznym mechanizmem. Niwelacja niszczącą kosą przeszła nawet po nazwach: wszystkie znikły. Wzamian tego tylko szablonowe „Izwiestja“ i „Prawdy“, które muszą dziś być wszędzie i na każdem miejscu. Dodaje się tylko przymiotnik: Moskowskija Izwiestja“, „Leningradzkija Izw.“, „Pskowskaja Prawna“, „Nowogorodskaja Prawna“. Wszystkie te pisma, pomimo swych olbrzymich rozmiarów, są bardzo ubogie treścią i niezmiernie nudne. Wypełniają je kolosalne przemówienia Zinowjewów, Stalinów, Łunaczarskich, skrojone na jedną miarę a przeto wcale nieciekawe, oraz sprawozdania z posiedzeń rozmaitych komitetów i sowietów. Czasem odezwie się przysięgły sowiecki feljetonista, Demjan Biednyj, który dawniej pisał dowcipne kawały, ale widocznie się wypisał i obecne jego feljetony w moskiewskiej „Prawdzie“ są już wcale niedorzeczne i bez żadnego sensu.

Wyłączny przywilej na wydanie wszelkich pism w sowieckiej Rosji posiada partja komunistyczna, stwierdzająca tem swoją władzę, swoją dyktaturę. W jednym ze swych artykułów w „Moskiewskich Izwiestjach“ Trockij natrząsa się z „burżuazyjnej“ wolności prasy. Zagranicą — pisze Trockij — mówią, że wolności prasy niema w Rosji. Przeciwnie. Jest wolność zupełna, wolność nie okiełzana żadnemi klauzulami prawnemi, ale dla komunistów.

Ponieważ zaś prasa sowiecka ma za wyłączne zadanie służyć dyktaturze komunistów, postarano się więc odpowiednio zorganizować współpracownictwo. Uczyniono to w ten sposób, że każde pismo ma prawo mieć tylko urzędowych współpracowników, których wyznacza partja komunistyczna. Współpracownikiem może być tylko komunista. Do spraw miejskich partja mianuje „rabkorów“, do wiejskich „siełkorów“ i do wojskowych — „wojenkorów“, czyli robotniczych, włościańskich i żołnierskich korespondentów. Odtąd zamianowani urzędowo korespondenci pobierają stałą pensję od miejscowych sowietów i muszą ściśle pełnić swoje obowiązki. Do tych zaś należy przedewszystkiem szpiegowanie wszelkich objawów przeciwkomunistycznych. Korespondenci obowiązani są pilnie wyszukiwać wszystkich przeciwników komunizmu i donosić o nich swym redakcjom, które drukują te insynuacje, z których potem korzysta „Gospolit“ (dzisiejsza nazwa czerezwyczajki). Nie pławi się ona tyle we krwi, jak dawniej, lecz częściej wysyła swe ofiary na wyspy Sołowieckie, lub do północnych krańców Syberji, gdzie i tak przecież umrą śmiercią naturalną.

Walki, powiada Trocki w jednym z artykułów, niemożna prowadzić za pomocą ogólnikowych frazesów. Trzeba wskazać winnych, którzy poniosą zasłużoną karę. Wskazywania tych osób żąda się od rabkorów i siełkorów. W wojsku trzeba też sprawdzać lojalność każdego żołnierza i oficera. Tem się muszą zająć wojenkory. Jeżeli zaś społeczeństwo będzie prześladowało tych korespondentów, wówczas dyktatura komunistyczna przejdzie się po niem rozpalonem do białości żelazem i nakaże mu się skurczyć przed władzą sowietów.

Rabkory i siełkory są to oczy i uszy komunizmu, pisze znów na innem miejscu Zinowiew. Wszyscy oni są obdarzeni nieograniczonem zaufaniem i żadne prostowanie dostarczonych przez nich wiadomości nie jest dopuszczalne.

Nic więc dziwnego, że szpiegowska organizacja „rabkorów i siełkorów“ jest przez wszystkich znienawidziona. To też w pismach sowieckich pełno skarg na prześladowanie tych „przysięgłych korespondentów“. Dopiero co zakończony proces o zabójstwo siełkora Malinowskiego, którego zabił jego brat rodzony, odsłonił całą ohydę tej sieci szpiegostwa, kłamstwa i wymuszania, jaką komuniści oplątali nieszczęsny lud rosyjski.

Malinowski nadużywał swego przywileju fabrykowania donosów. Oburzył przeciwko sobie wszystkich. To też postanowiono go zabić. Dokonał tego własny brat Malinowskiego przy współudziale kilku osób. Taką zaś za listy miał złą opinję, że nawet sąd komunistyczny znalazł dla zabójców okoliczności łagodzące. Lecz na ostatniem posiedzeniu prokurator odczytał depeszę Trockiego, nakazującą bezwzględne potępienie winnych śmierci „zasłużonego bojownika“. Po otrzymaniu tego „ukazu“, sąd zmuszony był wszystkich uczestników zabójstwa skazać na śmierć.

Zaprawdę nic nowego pod słońcem. Bolszewizm w Rosji to jej nawrót do czasów przed Piotrowych. Symbolem jego jest przeniesienie z powrotem starodawne ubiory, spiczaste czapy z czasów Iwanów. Dzika horda opryszników Iwana Groźnego, „oczu i uszu gosudarewych“, której było wszystko wolno, to dzisiejsza „czeka“ komunistyczna. Gnębiona zaś podówczas „ziemczyzna“, to cała teraźniejsza Rosja. Jak wówczas, tak i teraz ogół jęczy pod stopą nikłej garstki uprzywilejowanych. Prasa sowiecka poświęcona całkowicie agitacji i donisicielstwa, nie daje żadnego pojęcia o życiu społecznem. Wypadkowo tylka zdradza, co się dzieje naprawdę w Rosji.

Czasem się natrafi w tem lub owem piśmie sowieckiem drobna wzmianka o znęcaniu się nad chłopem i robotnikiem rosyjskim, różnych dygnitarzy sowieckich, którzy swoją bezwzględnością i brutalnością zakasowali wszystkich carskich „dzierżymordów“. Oczywiście takie notatki wydrukowane zostały przez niedopatrzenie. Nie do pozazdroszczenia jest los owego „rabkora“, czy „siełkora“, który podał do wiadomości. Kontrolująca komunistyczna jaczejka nie daruje mu tego i będzie musiał to zapewnie odpokutować zdegradowaniem, więzieniem, albo nawet wygnaniem. W poważniejszym zaś wypadku podpadnie może pod „najwyższy wymiar kary“, jak się teraz urzędowo nazywa w Rosji karę śmierci.

(PP.)

Podania o przyznanie ulg celnych.

Ponieważ podania o przyznanie ulg celnych składane przez poszczególne przedsiębiorstwa nie odpowiadają w większej części wymaganym i ustalonym

przepisom, dla uniknięcia mogących wyniknąć stąd nieporozumień i zwłok, Min. Przemysłu i Handlu informuje, że podania wspomniane należy kierować do „Ministerstwa Skarbu, Departament Ceł“, przez Ministerstwo Przemyłu i Handlu, Departament III, a nie bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu.

Zaopinjowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową podania winny zawierać: a) wykaz sprowadzanych maszyn względnie surowców, b) wagę sprowadzanych maszyn (każdej poszczeg.), surowców przyczem przy większej ilości maszy należy wagę ich ująć w wykaz wagowy na osobnym arkuszu, c) nazwę urzędu celnego, w którym uskuteczniona będzie odprawa celna. Podanie i wykaz wymienione pod lit. b) należy dołączyć w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Do podania należy dołączyć: 1. rachunki lub inny dowód stwierdzający zamówienie towaru zagranicą, 2. rysunki lub fotografje sprowadzanych maszyn lub części, 3. przy sprowadzaniu surowców zaświadczenie właściwych władz II. instancji ewtl. Izby Przemysłowo-Handlowej, stwierdzające, że zakład jest czynny że może przerobić tyle a tyle surowca w pewnym okresie czasu (rok, miesiąc itd.) i że sprowadzana ilość w danej chwili jest niezbędną.

Z ulg celnych korzystają tylko te przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze, które sprowadzają maszyny dla użytku we własnych zakładach. Jeśli podania składają firmy pośredniczące, do podania należy dołączyć upoważnienie odbiorcy (który będzie korzystał z maszyn). W wypadkach, gdy towar, korzystający z ulg celnych został już clony, bez względu na to, czy zostało już wniesione podanie do Ministerstwa o ulgę, powinien petent najpóźniej do dni 30 od daty oclenia, wysokość pobranego oclenia reklamować w Urzędzie Celnym, dołączając dokumenty jak do Ministerstwa, jeśli przedtem nie złożył podania do Ministerstwa, o ile zaś złożył, to tylko rachunki gdy sprowadza surowiec i rysunki, gdy maszyny.

Podania o prolongatę uzyskanego zezwolenia na ulgę celną, jakoteż o zmianę wagi sprowadzanych materjałów, należy kierować w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach do Min. Przemysłu i Handlu. Podania o zmianę uprzednio podanego Urzędu Celnego należy kierować bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu z powołaniem się na numer pozwolenia. Opłata stemplowa od pierwszego egzemplarza podania o ulgę celną wynosi 2 zł, od drugiego i od załączników po 40 groszy. Następne korespondencje dotyczące prolongaty, przyspieszenia itp. i załączniki do nich opłacają po 40 groszy. Zbyteczne dokumenty (nie wymienione wyżej) nie powinny być dołączane do podań. Marki stemplowe nie powinny być kasowane przez petenta, czynność ta należy do urzędu, do którego podanie skierowano.

Z chwili bieżącej.

Wszystkim Czytelnikom pisma naszego i Współpracownikom zasyłamy z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku serdeczne

„Dosiego Roku!“

Redakcja.

Pocztowa Kasa Oszczędności nie przyjmuje wpłat na podatek obrotowy. Na podstawie zarządzenia ministerstwa skarbu wstrzymanem zostaje przyjmowanie w kasach Pocztowej Kasy Oszczędności wpłat z tytułu podatku przemysłowego (od obrotu) zarówno w gotówce na blankiety nadawcze, jak i za pośrednictwem czeków przelewowych na konta kas skarbowych.

Ulgi w opłatach za wpisy do rejestru handlowego. Wszelkie wpisy do rejestru handlowego z wyjątkiem wpisów o powiększenie kapitału zakładowego, podlegają połowie opłaty przeznaczonej za odnośny wpis w przepisach dzielnicowych.

Podniesienie opłat manipulacyjnych i wkładki P. K. O. Rada zawiadowcza Poczt. Kasy Oszczędności postanowiła podnieść z dniem 1 stycznia 1925 roku wysokość wkładki zawiązkowej, t. j. sumy, która stale winna pozostawać na koncie czekowym z 10 do 50 zł. Jednocześnie P. K. 0. od 1 stycznia r. p. podnosi opłaty manipulacyjne z 3 do 5 groszy za każdą dopisaną lub odpisaną pozycję na koncie uczestnika.

Tak wysokie podwyższenie wkładki zagraża usunięciem się większej ilości członków P. K. O., gdyż małe przedsiębiorstwa nie są w stanie pozostawiać dziś sumę taką, jak 50 złotych bezczynnie w P. K. O., nie zyskując na tem prawie nic, bo wiadomem jest, że uczestnik konta może rozporządzać tylko własnym kapitałem, będą zatem zmuszeni otwierać sobie nie tak kosztowne konta w bankach prywatnych, gdzie w razie potrzeby mają zapewniony nawet kredyt.

Unieruchomienie tak znacznej, jak na stosunki obecne, kwoty przy niesłychanym braku gotówki obrotowej może skłonić wielu dotychczasowych uczestników kont P. K. O. do zrezygnowania z jej usług i szukania dogodniejszych warunków w innych instytucjach. W interesie rozwoju tak pożytecznej idei obrotu bezgotówkowego należałoby ubolewać nad takim obrotem sprawy. Wskazanym byłoby wyjaśnienie ze strony P. K. O., jakiemi motywami kierowała się przy wprowadzeniu tego zarządzenia, zważywszy, iż instytucja ta, przy dotychczasowych warunkach wcale dobrze prosperowała i odrzucała poważne zyski.

Interwencja przy odprawie celnej przez przedsiębiorstwa spedycyjne. Dyrekcja ceł komunikuje:

Reskryptem z dnia 13 listopada 1924 L.: DC/7931 IV/24 wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że przedsiębiorstwa spedycyjne, które mają pozwolenie na załatwianie formalności celnych, mogą załatwiać te czynności również i przy odprawie towarów, nadchodzących pod adresem firmy, która niema pozwolenia na załatwianie formalności, o ile mają stałą plenipotencję firmy nie posiadającej pozwolenia.

Równocześnie zaznaczyło Ministerstwo Skarbu, że przedstawiciel firmy, która niema pozwolenia, bezwzględnie nie może uczestniczyć w załtawianiu jakichkolwiek czynności celnych przy odprawie wspomianych towarów.

Konwertowanie pożyczek państwowych. Konwertowanie pożyczek państwowych dawnych emisyj na pożyczkę konwersyjną złotą dobiega końca. Wymiana obligacyj odbywać się będzie tylko do 31-go grudnia, poczem za niewymienione obligacje Urząd Pożyczek Państwowych wypłacać będzie jedynie równowartość w złotych w relacji 1 800 000 mk. za 1 złoty.

Urząd Pożyczek Państwowych dokonywa konwersji z dużym nakładem pracy, gdyż w ciągu niespełna trzech miesięcy załatwił on przeszło 60 000 interesantów. Według rachuby Urzędu do wymiany pozostanie jeszcze około 40 proc. emitowanych pożyczek, których posiadacze o tyle będą bez trudności załatwieni przez Urząd Pożyczek Państwowych, o ile nie będą zwlekali z wymianą dawnych obligacyj na obligacje pożyczki konwersyjnej do ostatniej chwili.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Urządzenia biurowe.

Polska jako całość polityczna jest tworem zbyt młodym, by dzisiaj na wszystkich polach stanąć do konkurencji z zagranicą, mającą poza sobą długie lata rozwoju na wszystkich polach. Nasze życie gospodarcze, na poczekaniu zlepione, oglądać musiało się za zaspokojeniem potrzeb pierwszej potrzeby, a to, czego dotąd dokonano, jest najwymowniejszym świadectwem zdolności naszych do życia gospodarczego takiego, jakie nowe stosunki i dzisiejszy świat wymagają. Jesteśmy na najlepszej drodze do stworzenia własnego wielkiego przemysłu polskiego, a różne wystawy i targi nawet z ust najzaciętszych naszych wrogów słowa podziwu niekiedy i zachwytu wyciskają. Tak było z ostatnim Targiem Poznańskim. Niemniej trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że są to pierwsze zaczątki naszej przyszłości wielkiej i zróbmy przegląd tego, czego jeszcze zupełnie albo bardzo mało znamy, nad czem się dotąd mało zastanawialiśmy. Jednym z najpokaźniejszych działów przemysłu amerykańskiego i niemieckiego jest przemysł urządzeń biurowych. Wobec naglących innych potrzeb naszych przemysł ten zupełnie słusznie na samym końcu pod uwagę przychodzi. Dzisiaj czas zwrócić uwagę dzielnych jednostek na dotąd ugorem leżące możliwości wyzyskania terenów zaniedbanych. W szczupłych ramach artykuliku trudno służyć wyczerpującemi wskazówkami. Przemysł urządzeń biurowych jest bardzo różnorodny i niełatwy, gdyż do umiejętnego kierowania nie wystarczy być tylko dobrym kupcem, ale posiadać trzeba pewną żyłkę artystyczną, poczucie piękna, które pogodzić trzeba z wygodami i innemi potrzebnemi koniecznościami. Amerykański przemysł urządzeń biurowych, aczkolwiek bardzo bogaty, wielki i miljardowemi objektami operujący, doszedł do pewnego szematu niepożądanego, fabrykując artykuły masowe uwzględniając szematyczne urządzenia przedsiębiorstw wielkich. Inaczej sprawę pojmują Francja, Niemcy, mniej Anglja, eliminując wszelki szemat w wytworni urządzeń biurowych, kierując się coraz to nowemi pomysłami, dyktowanemi bądź to pewnem nowem pomysłem piękna, lub wygody. Urządzenia odpowiadać powinny duchowi czasu, stylom obecnie lubianym i modnym, i zastosować się muszą do wymagań coraz to nowych ulepszeń w życiu biurowem. Trzeba myśleć o nowych wynalazkach, ulepszeniu starych, trzeba studjować zdobycze na polu tem, jakie inne narody poczyniły, trzeba mimo wszystko zachować pewną wolność i wielostronność w wykonaniu wyrobów nowych. Przemysł ten musi stać na usługach warstw w rachubę wchodzących i uwzględniać ich życzenia i rady w jaknajdalej posuniętym zakresie. Dzięki zaletom takim, Niemcy i Francja posiadają własne wykwintne biura, w których praca nie jest torturą, lecz przyjemnością, a świat cały pokrywa zapotrzebowania swe u nich właśnie, gdzie smak i praktyczność podały sobie ręce, dla stworzenia przemysłu, którego im zazdrościć można. A są to objekty nie małej wartości i wystarczy odszukać cyfry statystyczne wywozu owych krajów, a przekonamy się, ile plusów przemysł krajów tych zyskał przez stworzenie tego doniosłego przemysłu. U nas w Polsce przemysł ten nie wnet się zakorzeni, bośmy ciągle jeszcze w pogoni za owym najpotrzebniejszym. Pamiętać jednak trzeba, że praca nasza w pięknie i stylowo, praktycznie czysto urządzonych biurach, gdzie każdy świstek najmniejszy miejsce swe zajmuje, gdzie się, rzec można, „w pracę bawić można“, że praca ta nasza więcej owoców przyniosłaby i ogromu jej nie odczuwalibyśmy tak, jak w tych warunkach, jakie znamy i gdzie wygodę ich odczuwamy. Sam przemysł urządzeń biurowych ma u nas przyszłość, bo Polak z natury stworzony na pana i jako taki pracować umie i chce. Nieliczne próby pierwsze przemysłu tego nie możemy nazwać wyraźnem przemysłem. Wystarczy dzisiaj skonstatować, że Polska jest może podatniejszym gruntem dla przemysłu tego od innych narodów, a przynajmniej tak samo korzystnym terenem. Mamy drzewa wiele, nie brak nam smaku i gustu, lubimy wygodę a z takich zalet przemysł urządzeń biurowych pochodzenie swe wywodzi, bez nich o rozwoju wielkim jego mówić nie można. Oto rada dla tych, którzy w posiadaniu zdolności nowych dróg szukają i znaleźć nie mogą. Przyszłość tu wielka.

(tep.)

Z dziedziny fabrykacji map wypukłych.

Oko nasze, przyzwyczaiwszy się do patrzenia na ryciny niewypukłe, płaskie, figur i przedmiotów różnorakich, krajobrazów i osób, zatraciło zdolność widzenia rzeczywistego, plastycznego. To ujemna strona kultury ludzkiej. Ludzie pierwotni niezawodnie bystrzejszy mieli wzrok, plastyczniej okiem ogarniali rzeczywiste kształty przedmiotów i ciał. Uciążliwych ćwiczeń i bystrych ócz oraz pewnej zdolności orjentacyjnej i wyobraźni wymaga stwierdzenie z mapy płaskiej wyobrażenia sobie rzeczywistych kształtów nizin i wyżyn tworzących krajobraz danej okolicy i to pomimo wszelkich odcieni i różnic w doborze kolorów. To też wiedza i technika od dziesiątek lat kłopotliwie zabiegały o uszlachetnienie rycin dotychczasowych przez odpowiednie w stosunku do rzeczywistości uwypuklenie przedstawianych w rycinie ciał i przedmiotów. Gieografowie i gieolodzy, typografowie i anatomowie pragną, „patrzeć rzeczywiście“, a marzenia łączą się z pragnieniem przedstawicieli przemysłu i techniki, badaczy terenów i dla celów kształcących, gospodarczych, turystycznych, reklamowania, słowem, zapatrujących się z tego stanowiska, że nie tylko pojmowanie, lecz objęcie wzrokiem rzeczywistości toruje celowi powodzenie.

Rozmaicie próbowano sprawę, o której mowa, urzeczywistnić: modelowano w gipsie, masie papierowej lub używano innych materjałów w celu odpowiedniego uwypuklenia ryciny lub też odtwarzano wyżyny przez naklejanie płyt na obraz schodów (Izohypsy). W ten mozolny, żmudny i kosztowny sposób nie osięgano jednak wyników zadowalających.

Wytwarzanie map wypukłych, doskonałych pod względem naturalnego odtwarzania i stosunkowego oddania pomiarów wyżyn i nizin, dalej doskonałych pod względem trwałości i łatwości pomnażania do egzemplarzy masowych możliwem jest rzekomo przez sposób Wenschowa, praktykowany w Niemczech. Według tego sposobu zamienia się oryginał masy

płaskiej w oryginał wypukły, odtwarzający wiernie wyżyny i niziny krajobrazu we formie zdrobniałej. Oryginały te są w przeciwieństwie do modeli gipsowych trwalsze, lżejsze i ściślejsze. To staje się możliwem przez osobliwe przerobienie oryginału masy płaskiej, która nabiera giętkości i zezwala się zamienić w oryginał wypukły. Oryginał wypukły napawa się pewną masą utrwalającą, a osobno ku temu skonstruowany aparat z ścisłością doskonałą masę tajną modeluje w stosunku odpowiednim do pomiarów na wzniesienia wypukłe i od tych wypuklejsze w miarę potrzeby. Model oryginalny jest teraz gotowy. Z tego modelu oryginalnego wyrabia się następnie formę służącą do wygniatania egzemplarzy masowych, czego się dokonuje przy pomocy tłoczni na ten cel skonstruowanej. Wynalazek Wenschowa polega głównie na tem, że papier na wyrób mapy wypukłej staje się giętki, można go rozciągać, a pomimo silnego nacisku tłoczni nie psuje i nie rozdziera się, a koloryzowanie map wypukłych nie ulega żadnej przeszkodzie. Masowe pomnażanie mas wypukłych za pomocą maszyn tłoczących daje gwarancję, że każdy egzemplarz wykonany bywa w równej doskonałości.

Sposób Wenschowa nadaje się nietylko do wyrobu map wypukłych służących celom naukowym. Można też wyrabiać wypukłe projekty inżynierskie, które dla nich zbudzą większe stosunkowo od płaskich zainteresowanie. Stowarzyszenia turystyczne i sportowe o wiele chętniej posługiwać się będą mapami wypukłemi, aniżeli płaskimi, dotychczas używanymi, bo pierwsze posłużą ku łatwiejszej orjentacji stron po raz pierwszy zwiedzanych.

Wynalazek Wenschowa użyć można dalej do wyrobu okazów anatomicznych, do wyrobu preparatów zoologicznych i medycynalnych, okazów z dziedziny botaniki (grzyby i owoce), meneralogji, numizmatyki i heraldyki (wzory monet i medali), wzory sztuki kościelnej i plastyki kulturalno-historycznej.

W Niemczech zainteresowały się wynalazkiem Wenschowa szerokie koła przemysłowe. Pomiędzy zakładami Zeissa w Jena i połączonymi od 1 kwietnia 1921 r. zakładami „Stereographik" G. m. b. H. w konsorcjum „Luftbild G. m. b. H." a zakładem kartograficznym „Relief-Gesellschaft m. b. H." w Monachjum, Ludwigstr. 8, która wynalazek Wenschowa praktycznie wykonuje, stanął układ w sprawie prac topograficznych, dokonywanych w sposób dotychczasowy oraz zdjęć dokonywanych z latawców aparatami specjalnymi. Na mocy tego układu i po dokonaniu odpowiednich zdjęć firma „Kartographische Relief-Gesellschaft" dostarczać będzie w czasie najbliższym map wypukłych w każdej życzonej ilości.

Nowy wynalazek stanie się tryumfem wiedzy i ludzkości. Każde państwo będzie odtąd w stanie poznać dokładnie wnętrze swego kraju, a prócz tego kraje dotychczas ściśle nie zbadane, według zdjęć z perspektywy ptasiej dokonanych na latawcu staną się widoczne na mapie wypukłej. Ułatwi to pracę kolonizatorom, którzy jako pionierzy kultury udadzą się w strony dziewicze, nieznane, żyzne i urodzajne celem pomnażenia pól dla żyjącej na ziemi naszej ludzkości pracowitej i zabiegliwej w kierunku mnożenia środków bytu doczesnego.

Z rynku papierniczego.

Niemcy. Od 1 października obniżono ceny za masę celulozową przeciętnie o jedną markę na 100 kilogr. Obecnie obowiązujące ceny za celulozę „suchą na powietrzu" (t. j. zawierającą 12% wilgoci) franko stacja odbiorcy przedstawiają się następująco (ceny wyrażone w marce t. zw. „Reichsmark" za 100 kg.):

za celulozę gat. II, niebieloną	23,25 mk.
„ Ib, niebieloną	24,25 „
„ Ia, normalną	25,25 „
„ Ia, podatną do bielenia	27,25 „
„ II, bieloną	32,— „
„ I, bieloną	33,50 „

Jako wynik końcowy narad, prowadzonych na początku października rb. wśród zainteresowanych kół papierniczych, powzięto poniższe uchwały:

Ceny za papiery luksusowe i bezdrzewne pozostają niezmienione.

Za papiery kancelaryjne i drukowe o zawartości substancyj drzewnych wprowadza się następujące obniżenia:

przy gatunkach I i Ia	o 2 mk. na 100 kg.
przy gatunkach II—VI	o 1 mk. na 100 kg.

Ceny za papiery pakowe obniża się następująco:

przy papierze pakowym, zwykłym	o 1,— mk.
„ „ jednostr. gładzonym	o 1,50 „
„ „ pergaminowym	o 2,— „
„ „ kopertowym	o 1,— „

Nowo ustalone ceny za papier gazetowy wykazują również zniżkę o pół marki przy 100 kg., tak, że ceny obecne (za 100 kg.) wynoszą:

za papier rotacyjny	29,50 mk.
„ „ formatowy	30,50 „

Stan zatrudnienia większej ilości niemieckich fabryk papieru w miesiącu październiku był nadal niezadawalający. Wiele fabryk pracowało coprawda bez przerwy w dalszym ciągu, inne zaś miały uruchomioną tylko połowę maszyn, jednakowoż prawie że wszystkie bez odpowiedniego zysku, by umożliwić tym samem dalsze zatrudnienie swych pracowników. Warunki zapłaty ze strony fabryk nie uległy żadnej zmianie, a mianowicie przy uregulowaniu rachunku w przeciągu 3 dni 2% skonto lub w ciągu 14 dni netto, jednakże w przeważnej części są fabryki skłonne do przedłużenia terminu zapłaty do jednego miesięca, jeżeli klijent o to prosi. To ostatnie zdaje się być przeważającym objawem; tem więcej, o ile się uwzględni, że przetwornie i hurtownie papieru udzielać muszą swej klijenteli o wiele dłuższego terminu płatności.

Austrja. Na austrjackim rynku papierniczym nie wiele się zmieniło na lepsze, tak, że pozostawia on nadal wiele do życzenia. Aczkolwiek żywi się tam w ogólności mniemanie, że minął już okres najcięższego kryzysu, to jednakowoż liczne zgłoszenia niewypłacalności nie są w żadnym razie oznaką polepszenia. Najfatalniejszą klęską gospodarczą pozostaje i tutaj wielki brak kredytów. W celu usunięcia tychże dotkliwych objawów zabiega rząd jaknajusilniej, uchwalając różne ulgi podatkowe itp. — Wywóz papieru napotyka na dawniejsze trudności. Został on w ostatnim czasie cośkolwiek ułatwiony do Jugosławji i Rumunji na skutek postępujących tendencyj zwyżkowych dynara i lei.

Norwegja. Ceny na rynku papierniczym wykazują tendencję mocną od całego szeregu tygodni. Stan zatrudnienia fabryk jest dobry. Na początku następnego roku przewiduje się pewien zanik tranzakcyj papierem gazetowym rotacyjnym, i to z powodu osłabienia siły pokupu na rynku amerykańskim. Powodem tego są szczególnie jeszcze za wysokie ceny, których obniżenia fabrykanci dokonują bardzo niechętnie. Czy Niemcy staną niezadługo

obok Norwegji jako groźny konkurent na światowym rynku papierniczym, jak to głosiła prasa codzienna, należy na razie odczekać.

Anglja. Konjunktura na angielskim rynku papierniczym przedstawia się nie zbyt różowo. Takie same widoki są przewidywane w bliskiej przyszłości. Na razie jest nieczynnych 12 fabryk papieru, z których kilka prawdopodobnie zmuszonych będzie ogłosić konkurs upadłościowy. Pośrednim powodem tego stanu rzeczy jest pewien znaczny zanik zamówień zagranicznych w głównych arterjach przemysłu krajowego jakimi są hutnictwo, wyrób maszyn i przemysł tekstylowy, i co za tem idzie, osłabienie rynku zbytu w innych dziedzinach przemysłu krajowego. Przy wszystkim tem należy wziąć pod uwagę liczne ruchy zarobkowe, które się przyczyniają do ogólnego pogorszenia sytuacji. Produkcja papieru w takich trudnych warunkach może odzyskać swoje dawne znaczenie jedynie wtenczas, gdy przemysł papierniczy przystąpi do nowoczesnej reorganizacji swych zakładów, by osięgnąć jaknajdalej idące potanienie kosztów produkcji.

Finlandja. Tamtejszy rynek papierniczy wykazuje tendencję stałą. Na polepszenie papiernictwa finlandzkiego wpłynął trwający w swoim czasie strajk w norweskim przemyśle papierniczym. Tranzakcje handlowe z Belgją i Francją cierpią niestety wskutek ciągłych wahań różnicy kursu franka, to też fabrykanci zabezpieczają się przy umowach handlowych z temi krajami przy przeliczaniu wartości danego objektu na walutę o stałej wartości.

Francja. Ceny za celulozę doznały zwyżki około 5%, zaś ceny papieru pozostały niezmienione. Rynek zbytu dla potrzeb krajowych jest zupełnie zadawalający. Czechosłowacja zabiega o wywóz kaoliny do Francji, co jednak dla wielkich kosztów przesyłki na razie jest niemożliwością. Żywica stale wzrasta w cenie.

Rosja. Według komunikatu rosyjskiego „Centrobumtrustu", ogłoszonego w „Izwiestja", wzrost konsumcji papieru przedstawia się następująco: W roku 1921 wyprodukowano w kraju 1,7 milj. pudów papieru, a sprowadzono z zagranicy 1,58 milj. pudów; rok 1923 wykazuje produkcję 4,64 milj. pudów i import 1,88 milj. pudów papieru. W roku 1924 winno wynosić zapotrzebowanie papieru przynajmniej 8,5 milj. pudów, z czego 70% stanowić ma produkcja krajowa. Na rok 1925 oblicza wspomniany wyżej trust konsumcję papieru na 12 milj. pudów. — Dla porównania przytaczamy cyfry przedwojenne zużycia papieru. Konsumcja papieru wynosiła wówczas 34 miljony pudów, z których pokrywała produkcja własna około 24 milj. Według danego komunikatu znajdujące się w uruchomieniu fabryki przeciążone są pełną pracą, tak, że dalszy wzrost produkcji uzależniony jest jedynie od uruchomienia znacznej ilości bezczynnie stojących, zdewastowanych zakładów.

Notatki

Centralna bibljoteka pedagogiczna. Zarząd Bibljoteki publicznej w Warszawie, w porozumieniu z organizacjami nauczycielskiemi powziął myśl utworzenia przy tej Bibljotece specjalnej czytelni czasopism i dzieł pedagogicznych.

W kwietniu r. b. zawarł zarząd Bibljoteki publicznej z przedstawicielami czterech organizacyj nauczycielskich: (Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich, Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego szkół powszechnych) umowę, dzięki której członkowie wymienionych towarzystw, zarówno miejscowi, jak i zamiejscowi, będą mogli za okazaniem legitymacji korzystać ze zbiorów Bibljoteki w oddzielnej sali, specjalnie im wyznaczonej.

Fundusze, składane przez organizacje, obrócone będą na zakup dzieł pedagogicznych, które wraz ze zbiorami bibljoteki stanowić będą zaczątek centralnej Bibljoteki pedagogicznej, przeznaczonej do użytku wszystkich pracowników na niwie pedagogicznej.

Uroczyste otwarcie bibljoteki odbyło się dnia 1 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz.

Wystawa sztuk pięknych w Warszawie. 14 bm. nastąpiło w obecności premjera Grabskiego i dyr. Departamentu sztuki dr. Skostnickiego otwarcie wielkiej wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki. W wystawie biorą udział Krakowskie Tow. „Sztuka", Krakowski Związek Artystów i Plastyków, Warszawskie Tow. „Rytm", Warszawskie Tow. rzeźby i Warszawskie Tow. Artystów, pod wspólną nazwą „Salonu dorocznego". Wystawa jest wspaniałą i pod względem kultury artystycznej stoi na poziomie pierwszorzędnych wystaw międzynarodowych w Europie. Wyżej wymienione grupy wyemigrowały swego czasu z urzędowego Tow. sztuk pięknych „Zachęta", zawiązując niezależne stowarzyszenie.

Firma Aleksander Thomas. W rejestrze handlowym przy sądzie pow. w Poznaniu zanotowano firmę Aleksander Thomas, Salon sztuki, materjały piśmienne, przybory artystyczne z siedzibą w Poznaniu a jako wł. tejże kupca Al. Thomasa z Poznania.

Dzieła Reymonta w Holandji. Konsul Rzplitej. p. Kaczkowski, tłumacz na język niemiecki dzieł Wł. Reymonta, prowadzi pertraktacje z firmami wydawniczemi w Holandji co do wydania dzieł Reymonta po holendersku. Tłumaczenie na język holenderski ma być dokonane pod nadzorem p. Kaczkowskiego. W najbliższym czasie ma się odbyć wieczór reymontowski w Amsterdamie.

Towarzystwo Wydawnicze „Kompas" w Łodzi zawiadamia niniejszem, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pp. akcjonarjuszy odbędzie się dnia 3 stycznia 1925 r., o godz. 5 po południu, w lokalu Spółki przy ulicy Sienkiewicza 53.

Targi Gdańskie. Zarząd Targów nadesłał już prospekt III. Gdańskich Targów Międzynarodowych, które odbędą się od 5—8 lutego 1925 r., celem uzyskania korzystnego miejsca na Targach. Zarząd Targów zaleca wystawcom wczesne zgłoszenie, możliwie do dnia 20 grudnia b. r.

Odrzucenie 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech. Główny Komitet niemieckiego kongresu przemysłu i handlu przyjął na posiedzeniu dnia 11 bm. jednomyślnie nast. oświadczenie: Kongres niemieckiego przemysłu i handlu odrzuca ratyfikację waszyngtońskiego układu w sprawie czasu pracy, ponieważ układ ten nie przyniesie życiu gospodarczemu Niemiec żadnych korzyści, lecz tylko wielkie szkody i niebezpieczeństwo.

Wydawnictwa nadesłane.

„Przewodnik Bibljograficzny", miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarjów, jako też czytających i kupujących książki, założony w r. 1878, wydawany przez Bibljotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, wyszedł zeszyt 11 serji II. tomu V.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL" Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 i Podgórna 10.

Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, akcydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Etykiety gumowane
na zeszyty etc. na pierwszorzędnem kancel. papierze poleca hurtownie **„POL" T. z o. p. Grobla 14.**

Gilotyny
w ciężkiem wykonaniu, fabrykat Bautzen, dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kalandry
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kamienie litograficzne
Solnhofskie" każdego rodzaju poleca z własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kartony
pocztówkowe, skoroszytowe i okładkowe pol. **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555

Kątniki i szufle
naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Kliny linotypowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kliny
do linotyp naprawia wzorowo **W. Fertykowski**, Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

Klisze
A. Fiedlera, Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

Klisze
wykonuje **„Chemigrafja",** Poznań, ul. Przemysłowa 43. **Starannie, szybko i tanio.**

Linotypy
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań; Stary Rynek 4 Telefon 2555.

Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny do cięcia tektury „Palatia"
całożelazne, długość cięcia 112 cm. poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny drukarskie
rotacyjne, pospieszne, fabryki Augsburg dostarcza pod najkorzystniejszemi warunkami **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Numeratory
wzorowo naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ul. Masztalarska 8. Telefon 1559.

Ołówki Majewskiego
dostarczamy po oryginalnych cenach fabrycznych: **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Opakowanie i Kartonaże
do celów przemysłowych w druku i litografji dostarcza jako specjalność: **„POL" T. z o. p.** ul. Grobla 14 Tel. 3261 i 3264

Papiery
wszelkiego rodzaju: rotacyjny, gazetowy płaski, konceptowy, kancelaryjny, piśmienny kolorowy itd. poleca **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań. Stary Rynek 4. Telefon 2555

Pocztówki
z widokami w artystyczn. wykonaniu techniką rotograwury poleca w nakładach od 10 000 sztuk **Drukarnia św. Wojciecha Poznań.** Na życzenie przesyłamy oferty i wzory.

Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich podejmuje **W. Fertykowski,** Poznań ulica Masztalarska 8. Telefon 1559

Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich, tytkarskich, do kowert linotyp typografów, przenoszenia większych i mniejszych drukarń, wykonuje sumiennie i fachowo. **M. Maćkowiak** Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 27.

Stereotypje
całkowite urządzenia dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Telegramy ozdobne
wykonane barwnie w stylu swojskim także do użycia jako laurki wysyła sortow. w 9 odmianach 100 szt. za 9 zł. i porto za pobraniem pocztowym **Drukarnia „Atlas"** W. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Woźna 15

Tygle „Feniks"
słynny fabrykat Schelter i Giesecke dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zamykadła
krajowe i zagraniczne poleca ze składu **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.